Nr. 253

Wtorek 11 Sierpnia 1936 r.

Opłata pocztowa obeczona ryczałtem
Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.58, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Obrona demokracji hiszpańskiej

Armja i flota Rządu ludowego w ataku na ośrodki powstania

Pomyślna sytuacja wojsk rządowych

Z Madrytu donoszą: Pisma tutejsze zamieszczają wiadomości o sukcesach wojsk rządowych. Według tych relacyj, jedynie prowincja Cordoba znajduje się całkowicie we władzy powstańców.

Dwie wioski w zagłębiu górniczem Penarroya są całkowicie w rękach Rządu, gdyż górnicy udaremnili wszelkie próby opanowania wiosek przez powstańców, ogłaszając strajk generalny, który objął również służbę domową.

Sytuacja wojsk powstańczych w Granadzie, ma być bardzo krytyczna. Dzienniki madryckie powtarzając komunikaty rządowych stacyj radjowych, podkreślają, że duch w wojskach powstańczych wyraźnie słabnie. Stacje radjowe, znajdujące się w rękach powstańców, rozsiewają kłamliwe informacje. Generałowie, dowodzący wojskami powstańczemi, wołają wzajemnie o pomoc. (ATE.).

**

Po otrzymaniu silnych posiłków wojska rządowe rozpoczęły ofenzywę na lewe skrzydło wojsk powstańczych na linji Sierra - Guadarrama. Atak poprzedzono kanonadą z dział i samolotów. (PAT.).

Główna kwatera powstańcza pod ogniem armatnim

Donoszą z Bajonny: artylerja rządowa bombarduje kwaterę główną powstańców w okolicach Oyarzun. Skład amunicji powstańczej wysadzono w powietrze.

Życie w San Sebastian powraca do normy. Otwarto kawiarnie i sklepy. Gubernator Ariola oświadcza, że pierwszy wybuch reakcji ludu na wystąpienie wojska był okropny, obecnie jednak powrócił już spokój. (PAT.).

Przed odzyskaniem Oviedo

Z Bajonny donoszą: w Asturji położenie jest bez zmian. Siły powstańcze w Oviedo pod wodzą płk. Aranda są całkowicie otoczone przez oddziały rządowe. Zbombardowano dzielnicę Pelayo, kapitulacja tej dzielnicy oczekiwana jest niebawem. Próbę ataku ze strony powstańców w dzielnicy Luarca odparto.

**

Przybyły z Asturji do Madrytu dep. Delarnino, oświadczył przedstawicielom prasy, że przywódca powstańców w Oviedo płk. Aranda jest odcięty od kontaktu z pozostałymi powstańcami.

Wojska rządowe zajęły węzeł komunikacyjny, łączący Asturje z Galicją i Leonem, mianowicie Villablino. Pierścień oddziałów rządowych dokoła Oviedo zacieśnia się, a miasto pozbawione jest prądu elektrycznego.

**

Reuter donosi z Madrytu: przejęto tu depeszę radjową płk. Aranda, dowódcy powstańców w Oviedo z prośbą o pomoc. Jak się zdaje, płk. Aranda oblegany przez górników Asturji, będzie musiał kapitulować. (PAT.).

BÓJ O GRANADĘ.

Przedmieście Granady — Albalcin jest w ręku milicji robotniczej, która odparła powstańców.

IRUN W RĘKACH RZĄDU.

Donoszą z Irunu: miasto jest w rękach wojsk rządowych. Sklepy są otwarte. Gdzieniegdzie widnieją barykady z worków z piaskiem W mieście panuje nagość porządek. Najbliższe pozycje znajdują się w odległości 2-godzinnego marszu i przechodzą przez linje Agogana - Alraitz - Perasdeye (8 klm. na północ od Enderkazal. — Na pozycjach słychać dochodzący z pola bitwy huk dział. Na pozycje te zgłosiło się kilkunastu żołnierzy z wojsk powstańczych z bronią. Pozycje wojsk rządowych są na wysokości 800 metrów i panują nad odcinkami frontu. Jedna, co im grozi, to ataki lotnicze. (PAT.).

BÓJ O KORDOBĘ.

Minister wojny ogłasza, że zdobycie Kordoby nastąpi niebawem.

Na froncie Guadarramy rozbito kolumnę powstańczą pod Navafria.

Pod Navafria powstańcy stracili 200 zabitych, kilkuset rannych wojska rządowe 4 zabitych, 11 rannych.

Ministerjum wojny komunikuje, że na ulicach Kordoby doszło do walk pomiędzy powstańcami a robotnikami.

Dzieło ohydnego zdrajcy

Prasa madrycka donosi o zdradzie jednego z kapitanów gwardji cywilnej, który kazał otoczyć oddział milicji ludowej w jednej wsi. Kapitan ten zwrócił się do gen. Cabanelias o instrukcje, co zrobić z ujętymi w ten sposób 43 milicjonistami. Odpowiedź brzmiała: zastosować uproszczoną procedurę. Po tej odpowiedzi kapitan wydał rozkaz rozstrzelania milicjonistów, a sam ze swemi udał się do Teruel, gdzie znajdują się powstańcy. (PAT)

Zdobywanie Balearów

Kolumna wojsk rządowych zajęła wyspę Formentera należącą do Balearów. Wzięto tam do niewoli oficera i 30 żołnierzy.

Ruszono potem na wyspę Ivica, której komendant odmówił poddania się. Wyspę zbombardowano (PAT).

Akcja floty ludowej

Bombardowanie Ceuty

Ministerjum donosi także, że przy bombardowaniu z pancernika „Jaime I" wybrzeża na linji od Algesiras, do Kadyksu, legło w gruzy około 100 budynków, powstańcy stracili 100 zabitych, w tem 20-tu oficerów. (PAT.).

**

Według krążących w Tangerze pogłosek, wojska rządowe dokonały próby desantu w Algeciras.

**

Ogłoszono przez radjo madryckie, że jeden ze statków, przewożący wojska powstańcze z Maroka do Hiszpanji został zatopiony. Temuż losowi uległo kilka statków handlowych.

**

Podróżni, którzy przybyli tu popołudniu samolotem z Hiszpanji, komunikują, że flota rządowa z wojskiem skierowała się do Palma na wyspie Majorce.

**

Premjer Giral zakomunikował, że okręt powstańczy „Almirante Cervera" wszedł do zatoki Ferrol, z której nie może wydostać się.

**

Gubernator cywilny Malagi donosi, że okręty rządowe bombardowały wczoraj ponownie Ceutę i uszkodziły statki, przygotowane do transportu powstańców. Wczorajszy oddział wojsk rządowych wylądował w małej zatoce Punta Carnero, aby obserwować ruchy w cieśninie. (PAT).

Pod Huesca

Z Barcelony donoszą: Wczoraj powstańcy bombardowali miasteczko Alcala del Obispo na odcinku Huesca. Patrole republikańskie posuwały się pomimo to bez strat naprzód.

Powstańcy ostrzeliwali też dolinę Santa Eulalia, milicja ludowa posunęła się naprzód w okolicach Huesca, gdzie zaczyna brakować żywności.

W stolicy walczącej demokracji

B. minister tow. Prieto mówił przez radjo. Reprezentuje on umiarkowane skrzydło socjalistów.

Wyraził w mowie optymistyczny pogląd na wyniki walk, oświadczając, że wszystko jest kwestją wytrzymałości nerwów.

B. minister podkreślił, że pod względem finansowym Rząd ma ogromną przewagę nad powstańcami. Gdyby nawet walka miała potrwać dłużej, Rząd nie przerwie się z obrony republiki — zakończył. (PAT)

**

Policja madrycka dokonała rewizji u b. ministra Salazara Alonso. Wykryto korespondencję znanego finansisty Marcha z Gil Roblesem i Calvo Sotelo. Korespondencja ta ma duże znaczenie polityczne.

**

Ogłoszono dekret Prezydenta o zawieszeniu sesji Kortezów do 1 października r. b.

**

Milicja dokonała dziś rewizji w pałacu ks. Medina - Coeli i znalazła skrzynię, zawierającą 2 i pół miljona peset, w tem 400.000 w złocie. Całą tę sumę wręczono dyrekcji wydziału bezpieczeństwa.

Wydział bezpieczeństwa zarekwirował lokale partji monarchistycznej.

Justo San Jurjo syn generała, który zginął w pierwszym dniu powstania, został aresztowany.

**

„Gaceta de Madrid" ogłasza dekrety, według których gen Riquel me, dowódca pierwszej dywizji, mianowany został naczelnym dowódcą frontu środkowego w Hiszpanji. Jego miejsce zajmie gen. Castello. Zarekwirowano w interesie publicznym majątek tranatlantyckiej linji okrętowej. (PAT).

W obozie zdrady i rebelji

Główna kwatera powstańcza ogłosiła o godz. 22-ej następujący komunikat: na froncie wzgórz w Leon operacje były bardzo ożywione, niż wczoraj. Lotnictwo działało bardziej intensywnie. Kolumna, operująca w Guipucoa, — zajęła Alegri de Oria. Kolumna — podążająca z Galicji do Asturji,— wkroczyła do Luarca po przezwyciężeniu pewnego oporu.

Sztab powstańczy donosi, że pod Espinoza-de-los-Monteros powstańcy rozbili patrol rządowy— zdobyli 3 samochody ciężarowe, położyli trupem 5 ludzi, a 7 ranili.

**

Zaprzeczono wiadomościom o tem, jakoby syn Gil Roblesa ofiarował powstańcom 2 miljony peset w dewizach cudzoziemskich.

**

Samozwańczy Rząd w Burgos otrzymuje dary na swoją akcję, od przedstawicieli burżuazji i obszarnictwa. Od 3-ch grandów hiszpańskich, których nazwisk nie ujawniono, otrzymano przeszło 12 klg. złota.

**

Korespondent „Figaro" donosi, iż jakoby w sobotę wieczorem do siedziby rządu powstańczego w Burgos przybyć miała samolotem pewna wybitna osobistość polityczna z bliskiego otoczenia Mussoliniego, która odbyła szereg konferencyj z członkami Rządu powstańczego.

**

Według wiadomości gazety „Figaro", przywódca „Falangi" faszystowskiej Jaime Primo de Rivera jest raniony lekko, ale znajduje się w bezpiecznem miejscu. (PAT.).

**

Gen. Franco ogłosił megalomańską odezwę do żołnierzy, w której zapowiada m. in., że... jeszcze w tym miesiącu będzie mówił przez radjo w Madrycie. Kończy słowami: „Trzeba ruszyć natychmiast na: Irun, Fontarabję i San Sebastjan. Niech żyje Hiszpanja".

Odprężenie w Tangerze

Komitet międzynarodowy kontroli portu w Tangerze omawiał sprawę korzystania z portu dla zaopatrzenia floty rządu hiszpańskiego.

Stwierdzono, że kwestja sporna jest zlikwidowana, gdyż Rząd hiszpański przed 48 godzinami wycofał swoją flotę z Tangeru. Rozkaz ten został spełniony natychmiast, co w kołach międzynarodowych sprawiło duże odprężenie.

Solidarność z walczącą demokracją hiszpańską

W Paryżu odbyło się wczoraj wieczorem wielkie zgromadzenie, zwołane przez organizacje Frontu Ludowego w sprawie udzielenia pomocy Rządowi hiszpańskiemu.

Utworzony przez organizacje Frontu Ludowego specjalny komitet niesienia pomocy hiszpańskim wojskom rządowym, zorganizował zbiórkę ofiar pieniężnych oraz artykułów spożywczych dla członków frontu ludowego w Hiszpanji.

Delegat tego komitetu na sobotniem zgromadzeniu poinformował zebranych, że w niedzielę przed południem wyruszą z Paryża dwa samochody ciężarowe z ładunkiem mleka, masła, mąki, mięsa, konserw i kawy do Hiszpanji. Komitet wystosował odezwę do wszystkich organizacyj frontu ludowego, aby na trasie, którą przejeżdżać będzie transport paryski organizowano doraźne zbiórki w naturze celem uzupełnienia wiezionych zapasów.

Robotnicy fabryki motorów „Gnomo-et-Rhone" zebrali 25.500 fr. na zakup samolotu, przeznaczonego dla hiszpańskich wojsk rządowych.

**

Szereg lekarzy angielskich na zebraniu w Trade Union Club postanowiło udać się do Hiszpanji, „aby nieść pomoc demokratom hiszpańskim przeciwko napaści faszystowskiej". Jeden z lekarzy, przybyły z Hiszpanji, oświadczył, że większość lekarzy hiszpańskich jest zdala je się po stronie powstańców.

Stowarzyszenie lekarzy robotniczych postanowiło wystosować odezwę, nawołującą społeczeństwo brytyjskie do pomocy moralnej i materjalnej. (PAT).

Dokoła inicjatywy francuskiej

Jak wiadomo Rząd francuski w sobotę powziął decyzję zastosowania ścisłej neutralności w wojnie domowej w Hiszpanji. Rząd francuski postanowił zabronić wszelkiego wywozu materjału wojenne go do Hiszpanji, w tem również dostaw przez przemysł prywatny samolotów nieuzbrojonych.

Jedynie w razie, gdyby jedno lub kilka mocarstw odmówiło przystąpienia do układu, będącego przedmiotem rozważań z inicjatywy Francji, Rząd odzyska swobodę działania.

Zarówno prasa francuska, jak i koła polityczne uważają, iż stanowisko Rządu francuskiego, nie przewiduje bynajmniej ze strony Francji absolutnej neutralności wobec wypadków w Hiszpanji, lecz jedynie neutralności względną, uzależnioną od tego, jak zachowają się Niemcy i Włochy.

W kołach zbliżonych do Ministerjum Spraw Zagranicznych w dalszym ciągu wskazują, iż w obecnej akcji dyplomatycznej panuje jaknajściślejsza współpraca między Francją a Anglją.

W kołach politycznych wyrażane są obawy, by lansowane we Włoszech wiadomości o zamordowaniu 3 Włochów przez milicję w Hiszpanji, nie wywołały reakcji faszystów przeciwko Rządowi madryckiemu.

Przed wizytą generała Gamelina

Odgłosy w krajach Euroby

W NIEMCZECH.

Zapowiedź przyjazdu do Warszawy szefa francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin wywołała w Berlinie duże zainteresowanie. Pisma podkreślają, że wizyta gen. Gamelin ma charakter oficjalny i że gość francuski weźmie udział w rozmowach na temat dalszego kształtowania współpracy wojskowej francusko - polskiej.

Od czasu pobytu gen. Debeney w roku 1934 w Warszawie, jest to pierwsza wizyta w Polsce, oficera francuskiego tak wysokiej rangi. Dziennik przypuszcza — że poruszone będą różne niewyjaśnione dotychczas ostatecznie sprawy i wymienia jako przypuszczalne tematy rozmów „forsowaną przez Francuzów kwestję odciążenia polskiej granicy wschodniej i nowe zagadnienia, wynikające z układu francusko - sowieckiego".

WE FRANCJI.

„Petit Parisien" w depeszy z Warszawy pod tytułem „współpraca sztabów generalnych polskiego i francuskiego" donosi, że pobyt gen. Gamelin w Warszawie potrwa 5 dni i że będzie on gościem gen. Rydza - Śmigłego. Tę oficjalną wizytę w pełni usprawiedliwia aktywna współpraca między sztabami generalnymi polskim i francuskim.

„Journal des debats" zamieszcza obszerną informację w sprawie podróży gen. Gamelin, zaznaczając, że wiadomość o tej wizycie wywołała duże wrażenie.

W ANGLJI.

Londyński „Sunday Times" ogłasza wiadomość o wizycie gen. Gamelin w Polsce p. t.: „Współpraca francusko - polska" stwierdzając, iż wizyta ta wywołała sensację w kołach dyplomatycznych. Zdaniem dziennika, wizyta ta oznacza zacieśnienie stosunków polsko - francuskich.

W podobnym duchu komentują wizytę gen. Gamelin w Polsce inne dzienniki angielskie, jak „Daily Telegraph", „Daily Main" i „Manchester Guardian". (PAT.).

W obronie pokoju

W St. Cloud odbył się wielki wiec Zjednoczenia Ludowego pod hasłem organizacji pokoju powszechnego.

Wśród licznych mówców zabrał głos min. oświecenia Jean Zay, który oświadczył, że Rząd francuski energicznie działa na rzecz pokoju przeciw wojnie wiedząc, że jedynie przez pokój można obronić demokrację międzynarodową.

Skolei głos zabrał premjer Blum, mówiąc: „Bezpieczeństwo to wzajemne zaufanie, trwałość i solidarność pokoju, opiera się na wzajemności zobowiązań międzynarodowych". Premjer zapowiedział, że międzynarodowy kongres pacyfistyczny będzie musiał zastanawić się nad sprawą wzmocnienia Ligi Narodów. Na wiecu obecnych było kilkadziesiąt tysięcy osób.

6 dzień strajku

w hucie szkła „Targówek"

Jak już donosiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma w hucie szkła „Targówek" pod Warszawą, wybuchł strajk „polski". Robotnicy domagają się 20% podwyżki oraz uwzględnienia innych postulatów.

W sobotę, w Inspekcji Pracy odbyła się dwustronna konferencja, która nie dała żadnych rezultatów. Fabrykant Klimczak, jak dotychczas nie chce zrezygnować z wyzysku robotników.

Na apel do Świata Pracy o poparcie moralne i materjalne strajkujących robotników, robotnicy fabryki „Indogum" złożyli 12 zł., robotnicy „Fabryki Siarki" w Targówku 20 zł. 24 gr. Również podjęli zbiórkę robotnicy brukarscy, zatrudnieni przy budowie szosy na Targówku.

Wzywamy wszystkich robotników do poparcia strajkujących.

Składki należy wpłacać: E. Przetacznik, Centralny Związek Rob. Przem. Chemicznego, Warszawa, ul. Długa 21, m. 8.

Walka z faszyzmem w Meksyku

W Guadalajara (Meksyk) z rozporządzenia Prezydenta Cardenasa aresztowano 80 członków faszystowskiej organizacji „złote koszule", przywódcy płk. Alamill nie ujęto. (PAT)

Wolnym Hiszpanji

Wolnym Hiszpanji chwała
i chwała krwi, że jest czerwona nie biała —
Hiszpanjo ludu, Hiszpanjo mas
chwała — —
Czerwony Madryt, Front Ludowy —
zakwitnie znowu
las
pomarańczowy — —

Bohaterscy górnicy Oviedo! —
porzuciły ręce oskardy
nikt z Was Hiszpanji nie sprzeda —
czeka czerwony Madryt — —

Nieprzełamana Katalonjo,
czerwona Barcelono —
słońce czerwono się płoni,
morze i krew pachnie słono — —

San Rafael to nie wino dla anemicznych!
forsujemy wąwóz Guadarrama —
krew to jedyny środek leczniczy, —
świst kul śpiewa bohaterom
w wąwozie Samosierry — —

Czerwony Madryt, Front ludowy —
Zakwitnie znowu
las —
sztandary w Święto majowe — —

Hiszpanjo Ludu, Hiszpanjo mas — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI

Emigracja i powrót wychodźców

W ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy b. r. wyemigrowało z Polski zagranicę 35.124 osób (31.492 — w tym samym czasie r. ub.), z czego 22.834 (14.623) do krajów Europy i 12.290 (16.869) do krajów pozaeuropejskich. Emigracja z Polski do krajów europejskich wzrosła głównie z powodu zwiększonego wychodźtwa do Łotwy (z 13.158 do 19.567 osób) oraz Francji (z 643 do 2.499 osób). Zmniejszenie się liczby wychodźców (w ciągu pierwszego półrocza b r. w stosunku do tego samego okresu czasu r. ub.) w kierunku krajów pozaeuropejskich spowodowane zostało głównie przez mniejszą liczbę osób, udających się do Palestyny (6.234 osób w r. b. wobec 12.635 osób w r. ub.) i Stanów Zjednoczonych (410 wobec 750). Wychodźtwo z Polski do innych krajów pozaeuropejskich w omawianym okresie czasu nieco się zwiększyło, a mianowicie do Kanady (z 519 osób w r. ub. do 774 w r. b.), Argentyny (z 1559 do 2335), Brazylji (z 478 do 62), Urugwaju (z 180 do 209), do innych krajów amerykańskich (z 623 do 1345).

Ogólna liczba powracających wychodźców do Polski w pierwszem półroczu b. r. była wyższa, niż w odpowiednim okresie czasu r. ub. i wynosiła 19.472 osoby wobec 15.860 osób. Należy podkreślić, że powrót wychodźców w pierwszem półroczu b. r. był wyższy, niż w tym samym czasie r. ub. nietylko z krajów europejskich, ale i pozaeuropejskich. W grupie krajów europejskich największą liczbę powracających zanotowano z Francji, mianowicie — 17.340 osób wobec 14.854 osoby w pierwszem półroczu r. ub. Ze wszystkich krajów europejskich powróciło do Polski w okresie sprawozdawczym 18.406 osób wobec 15.158 w analogicznym okresie czasu r. ub. Z krajów pozaeuropejskich powróciło 1066 osób wobec 702 osób przed rokiem. Z poszczególnych krajów pozaeuropejskich zanotowano w pierwszem półroczu b. r. powrót do Polski następujących ilości osób: (w nawiasach liczby za I półrocze r. ub.): ze Stanów Zjednoczonych— 268 (71), z Argentyny — 281 (183), z Kanady — 197 (250), z Padestyny — 154 (42), z Brazylji — 52 (33) i t. d.

Olimpjada berlińska

JAPOŃCZYK SON ZWYCIĘŻA W MARATONIE.

W niedzielę popołudniu nastąpił start Maratonu, który był zarazem ostatnią lekkoatletyczną konkurencją olimpijską.

Przez cały prawie czas prowadził Argentyńczyk Zabala, zwycięsca z Los Angeles. Dopiero na 30-tym kilometrze wysuwają się Japończycy.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobył Japończyk Son przed Anglikiem Harperem i drugim Japończykiem Jan-Nan.

ZABALA WYCOFAŁ SIĘ.

Słynny argentyńczyk Zabala, wycofał się na 32-gim kilometrze. Na 28-mym kilometrze Zabala zasłabł. Po udzieleniu mu pomocy i przywrocenia go do przytomności, pobiegł dalej, ale po 4-ch kilometrach musiał zrezygnować z dalszego biegu.

GARNCARZ NA 33-IM MIEJSCU W MARATONIE.

W biegu maratońskim na 52 zawodników, biorących udział, Gancarz zajął 33 miejsce w czasie 3:03:11.

CIĘŻKI WYPADEK FIAŁKI W BIEGU MARATOŃSKIM.

Drugi reprezentant Polski w niedzielnym biegu maratońskim Fiałka nie ukończył biegu. Na 30 klm. doznał on zerwania ścięgna achillesowego, wobec czego przewieziono go do szpitala. Prześwietlenie roentgenem wykazało zerwanie ścięgna. Zastosowano natychmiast zabieg operacyjny, po którym włożono nogę w gips.

NOWA PORAŻKA KOSZYKARZY

W drugiej rundzie koszykarze polscy walczyli z Japonją. Mecz ten przyniósł ciężką porażkę Polakom 31:43 (13:23).

DALSZE WYNIKI NASZYCH ŻEGLARZY.

W szóstym biegu olimpijek zwyciężyła Yolka holenderska przed norweską i włoską. Polski yacht znalazł się na 22-gim miejscu. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Holandja przed Niemcami i Anglją.

W klasie szóstek (M. R. 6) pierwsze miejsce zajęła Norwegja przed Szwecją i Holandją. Polska sklasyfikowała się na 10-tym miejscu.

POLSCY SZPADZIŚCI NA TURNIEJU INDYWIDUALNYM.

W niedzielę rozpoczął się w Berlinie turniej indywidualny w szpadzie. W pierwszej rundzie eliminacyjnej z Polaków Kantor zakwalifikował się do następnej rundy, a Franz został wyeliminowany.

FANTASTYCZNY REKORD ŚWIATOWY W SZTAFECIE 4X100 MTR.

W finale sztafety 4 X 100 m. panów mistrzostwo olimpijskie zdobyła Ameryka, ustanawiając fantastyczny rekord światowy wynikiem 39,8. Zwycięstwo i rekord Ameryka zawdzięcza przedewszystkiem Owensowi.

CSIK MISTRZEM OLIMPIJSKIM NA 100 M. STYLEM DOWOLNYM

Mistrzostwo olimpijskie na 100 m. stylem dowolnym panów zdobył niespodziewanie węgier Csik w czasie 57,6. Faworyt tego biegu amerykanin Fick zajął zaledwie szóste miejsce z czasem 59,7.

„Uśmiechnij się"—Nareszcie-„optymizm"!

Wyszedł już drugi numer miesięcznika „Optymista". Już drugi! Nie nie wiedziałem o pierwszym, bo byłem na wywczasach. Ale łapczywie przeczytałem drugi. Mój Boże, wszak właśnie optymizmu nam najbardziej potrzeba w tych strasznych czasach! A tu ci dobrodzieje nietylko co miesiąc robią zastrzyki optymizmu, lecz nawet organizują (p. M. Koneczny) całe „kluby optymistów". Może lepiej — partję optymistów? Wszak redakcja we wstępnym artykule agituje za całą „rewolucją moralną"!

Czytam uważnie. Skąd źródła tego „optymizmu"? Jakie cele?

Każdy rozumie „optymizm" po swojemu. Np. p. F. Hilde daje obraz zdenerwowanego biurowca, wracającego do domu i urządzającego żonie histeryczne sceny; chce walczyć z tymi nerwami i wobec tego proklamuje zasadę:

„KAŻDY może być takim, jakim chce. Jeśli naprawdę chcesz, to będziesz człowiekiem *rozumnym (!)* i władającym sobą, pogodnym i SZCZĘŚLIWYM"... (Str. 12).

„Każdy" — „szczęśliwym". Hm. A bezrobocie, obawa redukcji, napięta sytuacja międzynarodowa, groźba wojny? Czy niema objektywnych przyczyn do niepokoju i goryczy? Czy wszystko zależy tylko od wewnętrznego wysiłku?

P. R. Czekańska-Heymanowa pragnie wedle amerykańskich wzorów rozwiesić w tramwajach napisy: „Uśmiechnij się!" Albowiem, powiada, „radość i uśmiech są zaraźliwe".

A p. Br. Bobrawska pisze, że wprawdzie istnieją „nędze, bezrobocia, ciężkie położenie polityczne, upadek moralny", ale

... „możnaby temu przeciwstawić słońce, które codzień (!) świeci; kwiecie, które co wiosnę zakwita; Niepodległość, która przecież jest itd.

„Słońce"... Ale w zimie świeci skąpo i nie grzeje. A tu trzeba mieszkać, trzeba dać dzieciom dach nad głową. Czy p. B.B. wie, ilu jest bezrobotnych w Polsce? A ilu jest nędzarzy na wsi? Cóż im po „wiosennem kwieciu"?!

Jeszcze lepsze są „porady" w dziale „Radzimy państwu". Rzecz ciekawa — coby Redakcja odpowiedziała bezrobotnemu? Ale takiej odpowiedzi niema. Natomiast pewien czytelnik zapytuje, co winien czynić, skoro ma pracę nudną, monotonną; odpowiedź; „powinien Pan się cieszyć, że Pan wogóle pracuje". Po tej odpowiedzi pytający czytelnik niezawodnie zastrzyknął sobie optymizmu na 10 lat i wpłacił odpowiednią prenumeratę. Innemu Redakcja odpowiada: „Firma, w której pan pracuje, żywi pana (oho!), więc każdy zatrudniony w niej pracownik musi o nie dbać tak, jakgdyby była jego własnością". Jakgdyby! Ale zastrzyk już zapewne działa.

W ten sposób za „jedne" parę groszy" możemy zastrzyknąć sobie optymizmu w dowolnej proporcji i „każdy" (dosłownie) będzie „szczęśliwy". Uśmiechnijmy się! Bezrobocie straszne, ale słońce codzień (!) świeci. Nędza potworna, niema szkół, ale kwiaty na wiosnę kwitną. Wojna grozi kulturze, leje się krew w Abisynji i Hiszpanji, ale wstąpmy do „klubu optymistów", a już będzie dobrze.

Co to? Próba odwrócenia uwagi od rozwierającej się pod nogami przepaści? Niewinna zabawa ludzi naogół zadowolonych, którym tylko dokuczają nerwy? Owszem, serdeczna uprzejmość w tramwaju jest zawsze potrzebna. Owszem, niedobrze jest, gdy zdenerwowany mąż wraca na obiad do domu w złym humorze— może mu istotnie warto podsunąć „Optymistę": uśmiechnij się, mężusiu! Byleby nie smyrgnął zeszytem w żonę - optymistkę...

Jeśli to ma być niewinna zabawa, proszę bardzo. Będziemy wszyscy na ulicy uśmiechali się wedle wskazówki p. Heymanowej.

Ale... czy ci „publicyści" - optymiści naprawdę nie widzą, z jakich objektywnych, niezależnych od poszczególnej jednostki źródeł płynie ten czarny prąd pesymizmu? Filozofowie, socjologowie ze strachem badają teraźniejszość i najbliższą przyszłość. Optymistą—owszem, trzeba być, ale tylko w znaczeniu mocnej wiary w lepszą przyszłość, którą się osiągnie po walce. WALKA, nieubłagana walka winna być źródłem optymizmu, a nie sentymentalny „kwiatek" pani B. B. lub słodkawe zalecenie p. H. — „uśmiechnij się!"

K. C.

W Tatrach z obozem robotników-sportowców

Byłem jednym z pierwszych pionierów w Polsce (może nawet pierwszym?) organizowania robotniczych wycieczek w góry, w szczególności w Tatry. Organizowałem wycieczki w Krakowie jeszcze przed wojną. Później, po wojnie przy pomocy TUR-a.

Cieszę się bardzo, że ta dawna moja inicjatywa rozwinęła się ostatnio w wielkie, systematycznie organizowane „obozy" Z.R.S.S. w Zakopanem. Uczestników i uczestniczek z każdym rokiem coraz więcej. Coraz więcej entuzjazmu dla piękna gór; coraz więcej zrozumienia dla górskich problemów, np. dla ochrony przyrody.

W tym roku było trzy „turnusy" (to zn. zmiany składu uczestników); 3-ci jeszcze trwa. Na II-gim i III-im wygłosiłem odczyty „Tatry jako teren turystyczny". Uczestnicy słuchali z napiętą uwagą. Na pierwszy odczyt przymaszerowali także uczestnicy z pobliskiego obozu „Jutrzni". Było mniej-więcej po 50 - 60 słuchaczy.

A potem poszliśmy w góry... Nie prowadziłem wszystkich wycieczek — tylko 4 (jednodniowe). Miałem prowadzić jeszcze piątą — przez Liljowe do Morskiego; niestety, odjazd z Zakopanego uniemożliwił mi to.

Pilne obserwowałem wrażenia. Naturalnie indywidualna wrażliwość jest bardzo różna, ale naogół wrażenie było *ogromne*... Nasi uczestnicy (na szczęście) nie mają znanego niedobrego zwyczaju wykrzykiwania swych zachwytów:

— Collosal! Prachtvoll!! Wunderschon!!! Wrażenia zachowują przeważnie dla siebie. Są dyskretni. Ale stopień głębokiego zachwytu się wyczuwa. A na odpoczynkach w dniach następnych po wycieczce uczestnicy chętnie opowiadają o wrażeniach i spostrzeżeniach.

Z II-gim „turnusem" poszedłem na pierwsze dwie wycieczki. Pierwsza, bardzo łatwa, prowadziła przez Kalatówki, drogą nad Reglami do Strążyskiej; tu „obiad"; a dalej na Łysanki z zejściem do Małej Łąki. Było gorąco, bardzo gorąco, nawet duszno. Pod wieczór schodzimy długą barwną wstęgą na piękną Halę w dolinie Małej Łąki. Mleko w szałasie „uspołecznia" tow. Ciołkoszowa, kierowniczka „obozu" i kolejno rozdziela wszystkim. Piękna to marszruta, ale łagodna, bez grozy.

Niebawem atoli idziemy na 2-gą wycieczkę, na Granaty. To już granity, a nie wapienie; wysokość znaczna (do 2,250 m.). Nagie, ciemne ściany skalne. Takich rzeczy nasi warszawianie i łodzianie, dzieci wielkich, zadymionych miast, jeszcze w życiu nie widzieli. W milczeniu niemal posuwamy się od Czarnego Stawu do Zmarłego (przez klamry), a potem wchodzimy w dziką Kozią Dolinkę. Roślinności już żadnej — gdzieniegdzie tylko widać odrobinę trawki wśród złomów. Coraz głębiej w Dolinkę. Dokoła czarne, potężne ściany Koziego Wierchu, Zamarłej i innych szczytów. Po stromej serpentynie – wciąż wyżej i wyżej. Widać, jak zdumienie, wzruszenie ogarniają naszych uczestników.

— Jakież to potężne! — słychać przyciszony głos jednej z „Wedlarek" (z fabryki Wedla).

Jesteśmy na czarnej, postrzępionej grani. Już widać na drugiej stronie dolinę 5-ciu Stawów, widać dalekie szczyty czeskie, potężny Garbach i Lodowy. Wśród czarnych olbrzymich złomów wspinamy się na szczyt. Jedna z uczestniczek trochę się „wykopyrtnęła" na grani, niefortunnie złażąc z jakiegoś olbrzymiego głazu — ale nic się nie stało. Potężny widok we wszystkie strony. Cicho wśród licznej gromady na szczycie — zbyt silne wrażenie, zbyt wielki kontrast z wielkomiejskim smrodem, kurzem i harmidrem. Schodzimy wśród gęstej mgły. Stawu niemal zupełnie nie widać, jakkolwiek stoimy tuż na brzegu. Cała Hala Gąsienicowa w gęstej mgle, jak wacie. W granitowem schronisku Tow. Tatrzańskiego dostajemy, dzięki interwencji prez. Osieckiego, herbatę po 20 gr. — i maszerujemy wśród zapadającego mroku do Zakopanego.

— Niezapomniany, pamiętny na całe życie dzień! — mówili potem uczestnicy. Pierwsze wrażenia w wysokich Tatrach.

Byłem jeszcze na ostatniej wycieczce - spacerze. Był tow. Ciołkosz z synkiem Andrzejem. Idziemy przez M. Łąkę i Miętusię do Kościeliskiej. Dzień trochę smętny — ostatni dzień w górach. Siedzimy w górnem piętrze Miętusiej pod Turnią Kończystą. Cudowny, łagodny, subalpejski pejzaż. Przed nami na południu białawe strome stoki Czerwonych Wierchów, zwłaszcza Krzełanicy. Naprawo, na zachód ogromne Kominy Tylkowe. Hala Miętusia dość stroma, pachnie ożywczo, we wszystkie strony masy powietrza. Siedzimy tu długo na hali w zadumie — cóż, trzeba niebawem wracać do miast i pracy. Jeszcze kąpiel na potoku, a potem schodzimy do Kościeliskiej.

— Wrócimy! — zgodnie powiadają uczestnicy. Widać słodka trucizna gór zaczyna działać. Towarzyszki już gorączkowo obliczają ileby mógł kosztować obóz wędrowny w przyszłym roku, z przejście mna czeską stronę. Tow. Ciałkoszowa jest gorącą zwolenniczką tego projektu.

Nachodzili się dość, ci z II-go turnusu. Zakopiańscy goście pensjonatowi nieraz i za 10 lat tyle nie zrobią. Uczestnicy byli na Giewoncie, chodzili (z tow. Piwowarską) przez Zawrat do Morskiego, a część przez Rysy do Popradskiego.

Niezapomniane, wielkie to chwile dla robotników i robotnic, znużonych młynem wielkomiejskim. Przestrzeń! wolność — aromat kosodrzewiny! ściany świerków a nad nimi nagie, groźne ściany górskie!

Czyż podobna — nie wrócić?!

K. CZAPIŃSKI.

***

W jednym z najbliższych numerów naszego pisma, zamieścimy piękne zdjęcie z wycieczki.

ŻYCIE WARSZAWY

Tragiczny wypadek przy ul. Przyokopowej

Ludwik Kijewski, lat 18 (Wronia 2), pomocnik murarski, członek drużyny drukarzy piłki nożnej klubu „Skra", po skończonem treningu wracał się na placu przy ul. Przyokopowej 26, chcąc skrócić sobie drogę do domu, postanowił przejść przez parkan drewniany na ul. Kolejową, sąsiadujący z Warszawską Fabryką Drutu i Gwoździ „Drut" (J. B. Rozenfeld).

Gdy młodzieniec znajdował się już na parkanie padł strzał rewolwerowy. Kula ugodziła Kijewskiego w prawą skroń. Ranny spadł na teren podwórza przy ul. Przyokopowej 26. Lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki i przewiózł Kijewskiego do szpitala na Czystem.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła policja VI komisarjatu która wszczęła śledztwo. Strzał padł z terenu wspomnianej fabryki „Drut". Badany w tej sprawie dozorca nocny, 50-letni Roman Bońkowski (Wiosenna 1a), zeznał, iż w ub. sobotę wieczorem Bońkowski, stojąc na drabinie przy parkanie, sąsiadującym z posesją Przyokopowa 26, ujrzał jakiegoś mężczyznę. Jak twierdzi — chciał wystrzelić z rewolweru na postrach w górę, lecz zachwiał się na drabinie, wskutek czego padł strzał, który trafił młodzieńca w głowę. Po zeznaniu Bońkowskiego aresztowano i przewieziono do VI komis., a następnie do urzędu śledczego. Do protokółu załączono rewolwer, stanowiący własność zarządu fabryki.

Turek pokrzywdzony przez Francuza

Znany z licznych procesów Turek, Abdułła Alijew, stanął przed sądem grodzkim tym razem w charakterze pokrzywdzonego. Obywatel francuski, Alidor August Thoor, właściciel cukierni „Maroko" (Senatorska 6), wydzierżawił Alijewowi, właścicielowi piekarni tureckiej „Słoń", jedno okno wystawowe swego sklepu — na sprzedaż pieczywa. Zgodnie z umową, wypowiedzenie dzierżawy mogło nastąpić na 2 tygodnie przed upływem terminu. Dnia 9-go kwietnia r. b. Thoor wypowiedział umowę dzierżawną Alijewowi. — Gdy 23 kwietnia r. b. Alijew nie opuścił zajmowanego lokalu, — Thoor w nocy z 30 kwietnia na 1 maja, wybiwszy szybę w oknie od strony podwórza, dostał się do sklepu, skąd powyrzucał pieczywo i usunął do przyległego pokoju urządzenie sklepowe Alijewa, poczem wprowadził do tegoż sklepu nowego dzierżawcę. Alijew zameldował o tem w XII komisarjacie policji, która oskarżyła Thoora z art. 251 k. k. — o samowolę, kierując sprawę do sądu. Oskarżony za pośrednictwem obrońcy swego oświadczył, iż nie zna języka polskiego, dlatego też prosi o wezwanie tłumacza. Sędzia Śliwowski oznajmił, iż włada językiem francuskim, wobec czego tłumacz jest zbędny. Po rozpatrzeniu sprawy, sąd skazał Thoora na 3 tygodnie aresztu, zawieszając wykonanie kary. Po ogłoszeniu wyroku sędzia powtórzył oskarżonemu sentencję — w języku francuskim. Niezależnie od tego w Sądzie Okręgowym toczy się sprawa z powództwa Alijewa przeciw ko Thoorowi o sumę 3000 zł., tytułem odszkodowania za zniszczone pieczywo i urządzenia sklepowe.

Krwawy zatarg dorożkarzy o pasażera

Nocy poprzedniej na rogu ulicy Marszałkowskiej i Żórawiej pomiędzy dorożkarzami: Janem Dąbrowskim (Winnicka 1) i Kazimierzem Lipińskim (Przemysłowa 9) wynikła kłótnia o pasażera, który wyszedł z restauracji. Ponieważ żaden nie chciał ustąpić, doszło do bójki, w czasie której przeciwnicy zaatakowali się nawzajem kluczami od kół.

Nocną awanturę, która wywołała zbiegowisko, zlikwidowała policja, kierując obu dorożkarzy do XIII komisarjatu, gdzie sporządzono protokuł za wywołanie bójki i zakłócenie spokoju publicznego. Epilog zajścia rozegra się w sądzie starościńskim. Pobitych opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, stwierdzając u Dąbrowskiego i Lipińskiego rany tłuczone głowy i potłuczenia rąk.

Pożar w drukarni

W drukarni, należącej do Władysława Krawczyńskiego (Chłodna 44), wybuchł pożar. Paliły się szafy i półki. Ogień przeniósł się na pierwsze piętro do składu mebli Kowalewa. Przybyłe pogotowie IV. oddziału ogień po trzygodzinnej akcji ugasiło. Przyczyna — pozostawiona zapalona maszynka gazowa w drukarni.

Wzrost spożycia cukru

W czerwcu spożycie cukru w Polsce wyniosło 340,5 tys. q. (wart. cukru surowego) wobec 250,1 tys. q. w tym samym miesiącu r. ub. W miesiącu sprawozdawczym eksport cukru zgranicę był mniejszy, niż przed rokiem i wynosił 76,8 tys. q. wobec 131,2 tys. q. W związku ze wzrostem konsumcji cukru w Polsce, ulawniającym się od początku b. r., zapasy tego artykułu mają tendencję malejącą. W dniu 1 lipca zapas ycukru wyniosły 1.796,2 tys. q. wobec 1.921,4 tys. q. przed rokiem.

Zamachy samobójcze

Marja Rześnikówna, przy rodzinie, lat 23 (Żyrardów), napiła się ługu w bramie domu, pl. Żelaznej Bramy 1.

Kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, lat 30, napiła się esencji octowej w bramie domu Pańska 103. Pogotowie przewiozło pierwszą desperatkę do szpitala Dz. Jezus, drugą zaś — na Czystem.

Tajemniczy wypadek na szosie pod Jabłonną

Nocy ubiegłej wydarzył się na szosie pod Jabłonną tajemniczy wypadek.

Wspomnianą szosą około godziny 2-ej w nocy jechał w kierunku Warszawy motocykl Nr. 1636. W motocyklu jechała jakaś kobieta, na motorze zaś siedziało dwóch mężczyzn. Z nieustalonych dotychczas przyczyn kobieta wypadła z motocyklu.

W kilka godzin później jadący szosą samochód prywatny znalazł porzuconą kobietę. Okazała się nią Jadwiga Gajewska (Warszawa Nietrzymska 5).

Gajewską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pońskiego w Warszawie. Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem wyświetlenia tej tajemniczej sprawy.

Kronika organizacyjna

Posiedzenie Egzekutywy O. K. R. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek o godz. 6.30, ul. Długa 21.

Komitet Dzielnicy Mokotów obraduje o godz. 7.30 w lokalu dzielnicy.

Komitet „Starówki" zbiera się o godz. 7-ej w środę, w lokalu przy ul. Długiej 26.

Ruch zawodowy

ZWIĄZEK GARBARZY.

W związku z rozszerzającą się działalnością w szeregach robotników garbarskich Oddział Garbarzy, Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórzaneg, niniejszym komunikuje, iż Sekretarjat Związku czynny jest codziennie, przy ul. Chłodnej Nr. 30 od godz. 6—8 wiecz.

Co usłyszymy w radio?

PONIEDZIAŁEK, 10.VIII.

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 — Dziennik, program i informacje. — 7.40 Muzyka z płyt. 11.57 Czas. — 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.13 Dziennik. 12.23 „1000 taktów muzyki" — odegra Zespół St. Rachonia. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Transmisja z ogródka dziecięcego w Wilnie. 16.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 16.45 Pogadanka. 17.00 Koncert pieśni. 17.20 Muzyka kameralna z płyt. 17.50 Pogadanka. — 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Reklamy. 18.50 Pogadanka. 19.00 Muzyka salonowa w wykon. Małej Orkiestry P. R. 19.30 Recital śpiewaczy St. Drabika. 20.00 Koncert fortepianowy. 20.30 Feljeton. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej. 22.00 Wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie i sport. 22.35 Koncert na viola d'amore. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Kącik radjowy

Wybitni soliści przed mikrofonem

Radjowy program dzisiejszy obfituje w występy doskonałych artystów. O godz. 19.30 śpiewać będzie przed mikrofonem krakowskim Stanisław Drabik, który wykona utwory wokalne kompozytorów włoskich przy akompanjamencie Wallek - Walewskiego. O godz. 20 znany powszechnie pianista Leopold Münzer grać będzie kompozycje Liszta. Zaś o g. 22.35 poznański altowiolista Jan Rakowski odegra szereg utworów na viola d'amore.

O życiu obozowem

Wszędzie tam, gdzie sprawa zdrowia jednostek ludzkich stała się doniosłą, kwestja racjonalnego wypoczynku podniesiona została do wielkości sprawy społecznej. Nową, zbawienną formą wypoczynku okazał się wysiłek sportowy, życie obozowe, turystyczna wędrówka. Zwłaszcza obozy w najprzeróżniejszych formach, dostępne dla najszerszych sfer zdobyły sobie bez trudu kolosalne powodzenie. Wartość ich polega nietylko na dawaniu odpowiedniego wypoczynku i racjonalnego uprawiania sportu, ale również na ogromnej korzyści społecznej — uczą nas, że współżycie ludzi da się oprzeć na harmonji i współpracy na korzyść każdego, nikomu nie przynosząc szkody.

„Nieznana harmonja obozów" będzie tematem pogadanki red. Kazimiery Muszałówny dziś o g. 16.45.

Sonata Brahmsa

Dziś o godz. 17.20 usłyszą radjosłuchacze sonatę g-moll na skrzypce i fortepian — Brahmsa w wykonaniu dwóch znakomitych polskich muzyków: Pawła Kochańskiego i Artura Rubinsteina. Sonata ta nadana będzie z płyt gramofonowych i tem większe budzi zainteresowanie, iż wielki skrzypek Paweł Kochański już nie żyje.

Wypadki samochodowe

Na rogu ul. Mazowieckiej i Świętokrzyskiej samochód najechał na 38-letniego Mojżesza Sandmera (Twarda 22), który odniósł ranę tłuczoną lewej dłoni.

— Na rogu Al. Jerozolimskiej i Brackiej, wskutek raptownego zahamowania taksówki, pasażer, 46-letni Menasze Knobel (Targowa 59), agent handlowy, uderzył głową w szybę samochodu, odnosząc kilka ran ciętych głowy i czoła.

— Na rogu ul. Grzybowskiej i Towarowej taksówka przejechała 37-letniego Bolesława Karbowskiego (Młynarska 7) robotnika, który doznał potłuczenia twarzy i omdlał.

Wszystkim ofiarom wypadków samochodowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Karbowskiego przewiozło do szpitala na Czystem.

Postrzelony przez gajowego

W lesie, pod Starą Miłosną, gajowy Zygmunt Zdzisławski, w czasie szarpania się z Ferdynandem Walendą (Stalowa 54), spowodował wystrzał. Kula przestrzeliła W. lewą dłoń. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.

Krwawo zakończona libacja

W dniu wczorajszym kilku mieszkańców cegielni w Legjonowie urządziło wspólną libację. W pewnej chwili około godziny 3-ej między biesiadnikami wybuchła awantura rychło przemieniona w bójkę. W pewnej chwili jeden z uczestników Jan Zieliński został uderzony kilkakrotnie kijem w nogi. Bili Stanisław Golanowski i Stanisław Machala. Zieliński doznał złamania obu nóg. Został on przewieziony do szpitala w Warszawie. Sprawców bestjalskiego czynu aresztowano.

Nieostrożność z bronią

Stanisław Wimborski, lat 54 (Króla Alberta 11), rękawicznik, manipulując straszakiem, spowodował wystrzał, raniąc się w palec lewej ręki. Ofiarę własnej nieostrożności opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK PRACY, znam dobrze język francuski w mowie i piśmie. Może być do dzieci. J. Koniecówna, ul. Fałkowska 4 m. 10 Wola.

PROSZĘ o jakie zajęcie; posiadam wykształcenie ogólne; znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji. Czerniakowska 138 m. 25. Marja Pysel.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: dziś „Wielka miłość" Molnara w reżyserji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: dziś i codziennie „Dziewczęta i oni" Bus - Feketego w reżyserji K. Borowskiego.

TEATR LETNI: Dziś komedja muzyczna „Podwójna buchalterja".

TEATR MALICKIEJ daje „Profesję pani Warren" Shaw'a.

TEATR KOROLEWICZ - WAYDOWEJ. Świetna operetka Straussa „Miłosne walce".

CYRULIK WARSZAWSKI. Satyra polityczna „Frontem do radości" z udziałem całego zespołu z Ordonką na czele.

Sukses „Wielkiej miłości"

W TEATRZE NARODOWYM.

„Wielka miłość" Molnara w dalszym ciągu ściąga tłumy publiczności do teatru Narodowego.

Dzieje się to zarówno dzięki niezwykle interesującej fabule sztuki, jak i kapitalnej reżyserji Osterwy oraz koncertowej grze wykonawców trzech głównych ról: Ćwiklińskiej, Eichlerówny i Osterwy.

Blisko od trzech tygodni publiczność, zapełniająca widownię teatru Narodowego, zachwyca się grą trojga naszych świetnych artystów, oklaskując ich owacyjnie w czasie akcji. Świadczy to najwymowniej o spontanicznym i długotrwałym sukcesie „Wielkiej miłości".

„Noce Egipskie" w kinie „Adria"

Eddie Cantor należy do rzędu genjalnych komików ekranu. Tak samo, jak Charlie Chaplin, Chevalier, Harold Lloyd... nakręca on tylko jeden film w ciągu roku. Najświeższym sukcesem tego znakomitego wesołka ekranu jest arcykomedja p. t. „Noce egipskie". W filmie tym Eddie Cantor znalazł rozległe pole do popisu, to też nic dziwnego, że krytyka uznała „Noce egipskie" za najlepszy z dotychczasowych obrazów — tym doskonałym artystą komedjowym. Eddie Cantor jest w filmie „Noce egipskie" naprzemian szeikiem, władcą 77 miljonów i... 777 żon. Ciekawe i zabawne są jego perypetje na dworze sułtana. Wielkim walorem filmu „Noce egipskie" jest też wspaniała rewja, sfilmowana systemem „Technicolor" w kolorach naturalnych.

Film „Noce egipskie" zdobny jest nadto w przebojowe melodje, piękne piosenki i wspaniałe dekoracje. Dzisiejsza premjera w kinie „Adria" zainteresuje napewno wszystkich tych, którzy chcą się dobrze zabawić. (x).

OGŁOSZENIA DROBNE

Biurko dębowe [illegible] honiowy 120, tapczan 30, kredensik 30, otomana 50, szafa 25, stolik karciany 25, łóżko materacowe 12, lodówka 25, wieszadło ściankowe 25, stoliki od 5, krzesła od 2, garnitur klubowy, sypialnia modern, stołowy, gabinet orzechowy, jesiony, stare mahonie, pianina, fortepiany, dywany, kasy ogniotrwałe, najrozmaitsze meble sprzedaje, kupuje, wypożycza, taksuje, daje na wypłaty — Luśniak, Mokotowska 44.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Noce egipskie".
APOLLO: „Kochaj mnie dziś" oraz „Sztuka życia".
ATLANTIC: „Tysiąc taktów miłości".
ANTINEA: „Niedończona symfonja" i „Rapsodja Bałtyku".
ANTINEA: „Jestem zbiegiem" i „Miłość maturzystki".
AS: „Dziesięciu z Pawiaka".
AMOR: „Jasnowidz" i „Annapolis".
BAŁTYK: „Komedjant".
BIS: „Walczę o życie" i „Grzech".
CAPITOL: „Mały Marynarz".

CASINO: „Kaprys Markizy Pompadour".

COLOSSEUM MAŁE: „Czterech i pół muszkieterów".
CORSO: „Za chwilę szczęścia" i rewja.
CZARY: „Czu-Czin-Czau".
ELITE: „Człowiek, który wiedział" i „Pieśń kozaka".
FAMA: „Tygrys Pacyfiku" i „Niebezpieczny kochanek".
FILHARMONJA: „Syn marnotrawny".
FLORIDA: „Sequoia".
FORUM: „Światło w ciemności" i „Burza nad Andami".
EUROPA: „Szyfr Nr. 77".
HELIOS: „Posażna jedynaczka" i „Czarny Kot".
HOLLYWOOD: „Hrabina Marica".

KOMETA: „Żona dwóch mężów" i rewja.

HOLLYWOOD: „Rotmistrz v. Werfen".
LOS: zamknięty do 1 września.
MASKA: „Zaczęło się od pocałunków".
MEWA: „Tygrys Pacyfiku" i „Dobra wróżka".
METRO: „Epizod" i rewja.
MUCHA: „Sztandar wolności" i „Na fali wspomnień".
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
MAJESTIC: „Burzliwa miłość".
MIEJSKI: „Chińskie morza".

MARS: „Melodje wielkiego miasta".
NOWA TOMBOLA: „4½ Muszkieterów" i „Bosambo".
OKO PRASKIE: „Czarownica" i dodatki.
PAN: „Nowe przygody Tarzana".

PETIT TRIANON: „Zapomniany człowiek" i „Karjera".
POPULARNY: „Anna Boleyn" i rewja.
PROMIEŃ: „Dzień Wielkiej Przygody" i „Pat i Patachon".
PRAGA: „Ta albo żadna" i „Sekrety Marynarki wojennej".
RAJ: „Nie miała baba kłopotu".
RIALTO: „Ręce na stole".
RIVIERA: „Przygoda na Lido" i „Romeo i Julja".
RENA: „Dolores" i „Kajdany życia".
TON: „Cowboy miljonerem" i „Dziewczę z obłoków".
SFINKS: „Senjorita w masce" i „Sobowtór królewski".
STYLOWY: „Serca ze stali".
ŚWIATOWID: „Zapomniane twarze".
ŚWIAT: „Szanghaj" i „Arcylokaj".
SOKÓŁ: „Ta alboo żadna" i „Muzycy z Marokko".
TON: „Burza nad światem" i „Biała parada".
UCIECHA: „Wesoły Donżuan".
UNJA: „Miłość Tarzana" i „Flip i Flap".
KINO — VARIETE (Gmach Cyrku): „Sequoia" i „Parada rezerwistów".

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 10 sierpnia noc.

Dr. Błoński Walerjan — Rajska 6, tel. 174-17.

Dr. Singer Henryk — Sarego 19, tel. 121-89.

Dr. Günther Jerzy — Sławkowska 23, tel. 166-26.

Dr. Talewski Roman — Bonerowska 5, tel. 175-45.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek 10.8 „Rose Marie".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Amerykańskie awantury" i „Wielki plon".
APOLLO: „Weź me serce".
ATLANTIC: „Zew krwi" i „Kozak i słowik".
BAGATELA: „Dom Nr. 56" i rewja „Frontem do radości".
PROMIEŃ: „Księżniczka Czardasza"
SZTUKA: „Prawo do szczęścia".
ŚWIT: „Za krzywdę brata".
STELLA: „Szaleństwo amerykańskie" i „Postrach Meksyku".
UCIECHA: „Generał Suter".
WANDA: „Małżeństwo na bezdrożach".

Radjo krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 10 sierpnia 1936.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 „1000 taktów muzyki". 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „W co cię będziemy bawili?" 16.00 Koncert. 16.45 „Nieznana harmonja obozów". 17.00 Pieśni. 17.20 Płyty. 17.50 „Na kaczki". 18.15 Płyty. 18.35 Wiadomości z dnia... 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Recital śpiewaczy Stanisława Drabika. 20.00 Utwory fortepianowe. 20.30 „Na wodach Polesia". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert. 22.00 Wiadomości z XI Olimpjady. 22.30 Wiadomości sportowe.

WTOREK, 11 sierpnia 1936.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Wycieczki uczą". 12.23 Płyty. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.45 „Jan Zamoyski i bitwa pod Byczyną". 17.00 Koncert. 17.50 „Z objektywem nap olowanie". 18.00 „Skrzynka dla dzieci". 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 „Czy wiecie, że...". 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert. 20.30 „Jak poznałem Nietschego". 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert. 22.00 Wiadomości z XI Olimpjady. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.35 Muzyka taneczna.

SZTAFETA ROBOTNICZA

W przededniu Kongresu Robotniczej Międzynarodówki Sportowej

W dniach 29 i 30 sierpnia obradować będzie w Antwerpji VIII Kongres Socjalistycznej Robotniczej Międzynarodówki Sportowej. Na porządku dziennym tego Kongresu, poza zatwierdzeniem sprawozdań i wyborem nowych władz Międzynarodówki, znajdować się będą dwie ważne sprawy: przygotowania do III Międzynarodowej Olimpjady Robotniczej w Antwerpji 1937 r., oraz referat o sytuacji międzynarodowej sportu robotniczego i sprawa rokowań z organizacjami sportowemi w Rosji.

Nie omieszkamy naszych czytelników poinformować szczegółowo o wynikach tego Kongresu. Narazie wyjmujemy ze sprawozdania, które nam nadesłał Sekretarjat Międzynarodówki, garść informacyj o stanie obecnym organizacyj sportu robotniczego w różnych krajach.

Do Socjal. Rob. Międzynarodówki Sportowej należą w tej chwili kraje następujące (w nawiasach podano ilość członków):

Anglja (12,444)
Belgja (15,800)
Czechosłowacja (214,569)
Danja (6,565)
Estonja (1,600)
Finlandja (39,679)
Holandja (20,106)
Jugosławja (1,800)
Palestyna (5,700)
Polska (32,138)
Rumunja (1,515)
Szwajcarja (27,472)
Węgry (1,700).

Ogółem 381.708 członków, wobec 371.629 w roku 1934. Ten stosunkowo słaby wzrost liczby członków ma swoje wytłumaczenie w trudnych warunkach w jakich pracuje obecnie sport robotniczy. Ze sportowcami socjalistycznymi w **Niemczech, Austrji i Łotwie** podtrzymywane są ożywione stosunki na drodze nielegalnej. W niektórych krajach istnieją sportowe związki robotnicze, nie wchodzące w skład Międzynarodówki. Podobne stosunki wytworzyły się we **Francji**, gdzie ostatnio nastąpiło połączenie dwóch organizacyj sportowych: socjalistycznej i komunistycznej; przyczem obie wystąpiły ze swoich cenral mię dzynarodowych.

W innych krajach, jak **Szwecja i Norwegja** nie udało się dotychczas powołać do życia sportowych organizacyj robotniczych, a to dlatego, że polityczny ruch socjalistyczny hołduje tam dotychchas zasadzie neutralności w sporcie. Międzynarodówka nawiązała również stosunki ze **Stanami Zjedn.** Ameryki Półn.; (odbył tam w 1935 r. podróż agitacyjną dr. Deutsch), powołana została do życia centralna organizacja sportu robotniczego, która jednak dotychczas nie przystąpiła formalnie do Międzynarodówki. Sekretarz Międzynarodówki dla krajów romańskich tow. Devlieger, nawiązał również stosunki z **Hiszpanją**. Przypuszczać należy, że po ostatecznem zwycięstwie nad faszyzmem hiszpańskim również i na dalekiem południu Europy rozwinie się bujnie sportowy ruch robotniczy.

W wykonaniu uchwał ostatniego VII Kongresu w Karlsbadzie w r. 1934 nawiązane zostały stosunki z tak zw. czerwoną Międzynarodówką Sportową w sprawie ewentualnej współpracy obu Międzynarodówek i w sprawie zorganizowania nowych spotkań sportowych z drużynami Związku Radzieckiego.

W tej sprawie odbyły się dotychczas 3 konferencje: 1 marca i 6 września 1935 r. w Pradze i 26 czerwca r. b. w Moskwie.

W wyniku tych konferencyj powzięto szereg rezolucyj w sprawie walki z faszyzmem i reakcją ;obie strony zobowiązały się zaniechać wzajemnych napaści; w sprawie spotkań sportowych przedstawiciele Międzynarodówki Socjalistycznej wysunęli żądanie, aby drużyny rosyjskie, o ile będą przybywały na zaproszenie związków robotniczych, nie rozgrywały równocześnie zawodów z drużynami klubów burżuazyjnych.

Socjalistyczna Międzynarodówka Sportowa stoi przytem na stanowisku, że wszelka współpraca z organizacjami komunistycznemi zależeć musi od zgody Międzynarodówki politycznej i zawodowej.

Na Olimpiadę do Antwerpji związki nienależące do Międzynarodówki Socjalistycznej mają być zaproszone tylko w charakterze gości.

Zawody kolarskie o mistrzostwo Z.R.S.S.

Na komendę startera tow. Marciniaka o godz. 9.25 rano korowód kolarzy ruszył do walki o tytuł najlepszego kolarza robotnicze go w Polsce. Trasa wyścigu biegła: Chrzanów — Błonie — Sochaczew — Łowicz i spowrotem do Chrzanowa. Dystans biegu został przebyty przez zwycięzcę w czasie 4 godz. 41 minut $^{3}/_{10}$ sekundy należy uważać za doskonały.

Już po starcie wysunęli się na czoło rutynowani zawodnicy Elektryczności, którzy to do półmetka, t. j. do Łowicza nadawali tempo, wytrwale wytrzymane przez pozostałych zawodników. Na półmetku czas jest bardzo dobry, a mianowicie: 2 godz. 14 minut. — Po przejechaniu półmetka zawodników z Elektryczności prześladuje pech, odpadają z czołówki wskutek defektów — doskonali zawodnicy: Osiński, Baliński i Pietrak, to też teraz tempo biegu nadają zawodnicy ze Skry, Paramonow, Lewicki, Krzewiak, wkrótce jednak do tej trójki dochodzi młody kolarz z Elektryczności Gralewski. Odtąd bieg zaczyna być bardzo ciekawy, ciekawem jest czy uda się trójce Skrzaków zmęczyć Gralewskiego. Ale Gralewski choć młody jest bardzo doświadczony, na zrywy odpowiada zrywami. — Kolarze ze Skry wreszcie rezygnują, postanawiając walkę rozegrać [illegible] finiszu.

Następuje chwilowy odpoczynek, tempo maleje.

Nareszcie ostatni kilometr — czwórka kolarzy zrywa się—Gralewski nie chcąc być zamkniętym idzie na czoło. Piękny, długi finisz i na metę wpada jako pierwszy Gralewski z Elektryczności, o dłu gość maszyny, drugi Paramonow, dalej Lewicki i Krzewniak o 100 metrów w tyle Baranowski.

Nadmienić należy, iż Komisja Sędziowska przyznała zawodnikowi Balińskiemu dodatkową nagrodę za niezwykłą ambicję. Zawodnik ten, mimo kilkakrotnych defektów, nie zrezygnował z biegu i skończył go z licznemi sińcami i pokaleczeniami.

Startowało 39 zawodników, ukończyło 32.

Organizacja biegu sprawna, co jest dużą zaletą tow. Marciniaka i Michalaka — jak również kierowników poszczególnych klubów — Licznie zgromadzona na trasie publiczność, gorąco oklaskiwała kolarzy. Nadmienić należy, iż Województwo Warszawskie b. poszło na rękę organizatorom, wszystkie posterunki policyjne obstawiły trasę, informując zawodników i utrzymując porządek. Biegowi od startu do Sochaczewa towarzyszył wojewódzki komisarz drogowy.

Z życia W.R.S.K.O.

MISTRZOSTWA KLASY „B" NA ROK 1936-37 odbędą się w dwóch grupach systemem jesienno - wiosennym.

Grupa I. Żar, Naprzód Brwinów, Naprzód Sochaczew, Jutrznia Mło[illegible]e, Union.

Grupa II. TUR—Wisła, Czerwoni, Hapoel, Maraton, Skra Falenica, Turowianka.

*

W roku bieżącym mistrzostwo klasy „B" zdobyła Elektryczność, kwalifikując się do finału. Do klasy „C" spada Bojer Warszawa.

*

W związku z notatką w Sportowcu Nr. 63 z dnia 3.VIII b. r. pod tytułem „Tarcia wewnętrzne w podokręgu robotniczym" W. G. i D. wyraża jednogłośnie pełne zaufanie, tow. Pietrzykowskiemu i piętnuje jako niezgodne z prawdą i szkodzą[illegible]e sportowi robotniczemu.

DYMISJA W. G. I D.

Po zapoznaniu się z motywami rezygnacji tow. Pietrzykowskiego ze stanowiska Przewodniczącego W. G. i D. oraz wice-przewodniczącego R. P. A. — Wydział Gier i Dyscypliny solidaryzuje się z nim w zupełności i jednogłośnie postanowił podać się do dymisji.

ZAWODY PŁYWACKIE. Dnia 30 sierpnia odbędą się eliminacyjne zawody pływackie na basenie ŻASS-u. Zawodnicy, którzy osiągną minimum [illegible] do P. Z. P.

[illegible]ramu biegów poda[illegible] numerze.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Wodny W. R. S. K. O.

Uwaga, kolarze!

W dniu 15 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się bieg kolarski na dystansie 50 km. trasą Warszawa — Kazuń— Warszawa dla zawodników niestowarzyszonych i zrzeszonych w klubach robotniczych. Start i meta na boisku „Skry".

Wpisowe 1 zł. od zawodnika. Zapisy przyjmuje sekretarjat „Skry" w godzinach wieczorowych do dnia 14 b. m.

Stosuneczki w Borysławiu

Co na to P.Z.P.N.?

Wpłynął do naszej Redakcji odpis memorjału R. K. S. „TUR— Borysław" wysłanego do Polskiego Związku Piłki Nożnej. Memorjał ten pachnie skandalem. Bez żadnych komentarzy podajemy pewne ustępy. Jedno chcielibyśmy podkreślić. Memorjał nosi datę z dnia 5 kwietnia r. b. Do dnia dzisiejszego PZPN sprawy tej nie załatwił, ani nawet nie raczył dać odpowiedzi klubowi poszkodowanemu czy zamierza wdrożyć dochodzenie.

Czy to tak należy?

A oto treść memorjału:

1. Po zawodach rewanżowych o mistrzostwo kl. „B" między drużyną Ż. T. G. S. „Betar" Drohobycz a naszą, rozegranych w dniu 28.VII 1935 roku w Borysławiu, a które zakończyły się wynikiem 0:0, Ż. T. G. S. „Betar" w Drohobyczu wniósł na ręce L. O. Z. P. N. Podokręgu Podkarpackiego w Drohobyczu protest przeciw zawodom. Dochodzenia trwały przez okres czterech do sześciu tygodni. Wreszcie członek Zarządu Podokręgu p. Werter (członek Ż. T. G. S. „Betar") przewidując wynik dochodzeń na niekorzyść Ż. T. G. S. „Betaru" na jednem z posiedzeń Podokręgu ów protest wycofał, a temsamem sprawa ta została umorzona.

2. Zarząd Ż. T. G. S. „Betar" Drohobycz umówił się z U. K. S. „Dnister" w Samborze w sprawie formalnej sprzedaży punktów w mistrzostwie kl. „B" w roku 1935, aby nie w drodze wyczynów sportowych a pozakulisową robotą zepnąć naszą drużynę z miejsca czołowego tabeli kl. „B". Gdy sprawa stała się jawną spowodu nie dotrzymania warunków tej kupieckiej umowy przez jedną ze stron wymienionych — Zarząd Podokręgu rozsądził tę sprawę bardzo delikatnie. Ukarał mianowicie oba Kluby grzywną po 50 zł. oraz utratą punktów mi[illegible] — i na tem koniec.

[illegible] Na zawodach rewanżowych o mistrzostwo kl. „B" między drużyną T. S. „Pidhirja" Drohobycz o naszą rozreganych na boisku Ż. T. G. S. „Betar" w Drohobyczu w dniu 15.IX 1935 roku doszło do ekscesów [illegible] strony publiczności na skutek stronniczego orzeczenia sędziego p. Halperna. Oświadczamy stanowczo, [illegible] członkowie ani gracze R. K. S. „TUR" Borysław udziału w tych ekscesach nie brali. To tak bardzo [illegible] zainscenizowane przez [illegible]szych przeciwników widowisko dało władzom sportowym w Drohobyczu [illegible] Lwowie pole do popisu. I aby zadokumentować swe stanowisko — posypały się kary jak z rogu obfitości tak na graczy, jako też sam sam Klub R. K. S. „TUR" Borysław, mimo, że nasz Klub nie był gospodarzem zawodów i odpowiedzialności za spokój publiczności w obcym mieście ponosić nie może.

4. Koroną tych wszystkich zagad[illegible]eń i im podobnym, a które obrazują gehennę sportu na tutejszym terenie jest fakt, nad którym [illegible]żna przejść do porządku, a którym należy zawiadomić szerszy ogół a to: były nasz gracz p. Władysław Kowalski został skaptowany przez p. Władysława Błaża, delegata L. O [illegible] P. N. we Lwowie na tutejszy Podokręg, obietnicą posady za 200 zł. miesięcznie o ile opuści nasz klub i przejdzie do innego, zbliżonego więcej ideowo do poglądów p. Błaża (p. Błaż jest prezesem K. S. „Strzelec" w Borysławiu). Fakt ten stwierdził sam p. Kowalski na posiedzeniu Zarządu R. K. S. „TUR". Borysław, dnia 3 marca 1936 roku i co zostało zaprotokułowane. Na dowód zgłaszamy, że p. Władysław Kowalski po opuszczeniu naszego klubu, otrzymał posadę na kopalni administrowanej przez p. Władysława Bła[illegible].

Wobec powyżej podanych faktów zapytujemy kompetentne czynniki i władze sportowe i prosimy [illegible]powiedź.

1) Czy ukaranie graczy jakoteż klubu R. K. S. „TUR" Borysław — jest zgodne z przepisami sportowemi L. O. Z. P. N.

2) Czy stanowisko Władz Podokręgu Podkarpackiego L. O. Z. P. N. w Drohobyczu w sprawie kary dla graczy i klubu R. K. S. „TUR" Borysław było racjonalne wobec faktu zakwestjonowania tej uchwały przez ówczesnego delegata L. O. Z. P. N. — bezstronnie oceniając, ofiarnego, bezinteresownego i nadzwyczaj zasłużonego działacza sportowego.

3) Czy Zarząd P. Z. P. N. nie uważa za stosowne jednak zrewidować zatwierdzony wyrok na graczy i klub R. K. S. „TUR" Borysław, zwłaszcza, że stosownie do uchwały Zarządu P. Z. P. N. sprawa sędziego p. n. p. Halperna miała być rozpatrzona przez komisję dyscyplinarną P. K. S. względnie W. S. S. przy P. Z. P. N., co przemawia za tem, że sędzia p. Halpern w tym wypadku jednak nie pozostał bez winy.

4) Jakie kroki zamierzają przedsięwziąść Władze Sportowe, aby wreszcie usanować stosunki sportowe na naszym terenie i skierować cały ruch sportowy na właściwe tory — uniemożliwiając z jednej strony wybitnym asom żerowanie [illegible] nieświadomości młodych organizacyj sportowych, z drugiej strony umożliwienie swobodnego rozwoju placówkom sportowym bez posługiwania się pozakulisową robotą.

Warszawianka zwycięża Skrę

172 i pół : 132 i pół

W dniu 9 sierpnia r. b. na boisku Skry odbyły się drużynowe zawody lekkoatletyczne na nagrodę przechodnią 15-lecia RKS. „Skra". Regulamin określał, że pełna drużyna winna się składać z 5 kobiet i 5-ciu mężczyzn.

Do zawodów stanęły pełne dwie drużyny K. S. „Warszawianka" i R. K. S. „Skra".

Tak mała ilość drużyn tłumaczy się brakiem kobiet uprawiających lekkoatletykę w innych klubach warszawskich.

Zwycięstwo odniosła Warszawianka, osiągając 172½ punktów (64½ pkt. kobiety i 108 pkt. mężczyźni).

Skra 132½ punktów, przyczem zespół kobiecy osiągnął 60½ punktów, mężczyźni 72 punkty.

Wyniki trzech pierwszych w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Kobiece: skok wdal: 1. Chrzanowska (w) — 465 cm., 2. Malarska (s) — 410 cm., 3. Jarnuszkiewicz (w) — 3855 cm., Hanka (s) [illegible] 385 cm.

Kula: 1. Podłudzka (w) 8,75 m. 2. Bałajówna (s) 8 32 m. 3. Świątkówna (w) 7,88 m.

Sztafeta 5 x 100 m.: 1. Warszawianka 1 m. 10,8 sek. 2. Skra 1 m. 11,4 sek.

Mężczyźni skok wdal: 1. Szeller (w) 632 cm. 2. Gierutto (w) 623 cm. 3. Kajot (s) 559 cm.

3000 mtr.: 1. Wirkus (w) 9 m. 13,8 sek. 2. Cybulski (w) 9 m. 43,4 sek. 3. Lisowski (s).

Dysk: 1. Gierutto (w) 40 m. 14 cm. 2. Kajewski (s) 37 m. 02 cm. 3. Czerniawski (s) 33 m. 06 cm.

Sztafeta [illegible] x 100 m. 1. Warszawianka 55,9 sek. 2. Skra 58,4 sek.

Razem startowało 15 kobiet i 40 mężczyzn.

Święto Sportu Robotniczego w Łodzi

Na boisku Widzewa Łódzki Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy zorganizował „Święto sportu robotniczego" pod hasłem przygotowania do Olimpiady Robotniczej, która odbędzie się w Antwerpji w 1937 r. W święcie wzięło udział 450 zawodników, reprezentujących 14 klubów.

W turnieju piłkarskim (granym 2 x 30 m.) I-sze miejsce zajął Widzew (Łódź), bijąc TUR. — Pabjanice 11:0.

W koszykówce męskiej rozegrano turniej błyskawiczny (2 x 10 m.) przy udziale 8 zespołów. Pierwsze miejsce zajął T. U. R. przed Jutrznią i Widzewem (wszystkie zespoły z Łodzi).

W siatkówce męskiej wzięło udział 8 zespołów. Pierwsze miejsce zajął TUR. (Łódź) przed Hapoelem (Łódź) i Siłą (Koluszki).

W siatkówce żeńskiej zwycięży TUR. (Łódź) przed „Jutrznią" (Łódź).

W konkurencjach lekkoatletycznych rozegrano jedynie bieg na 1500 mtr., w którym startowało 26 zawodników. Zwyciężył Skóra (TUR — Łódź) w czasie 5 : 08 przed Sobczakiem z TURU Łódzkiego i Zielińskim z Widzewa. Program święta ograniczony został z powodu niepogody.

Zawody lekkoatletyczne

W najbliższą sobotę i niedzielę 15 i 16 sierpnia r. b. na boisku „Skry" odbędą się indywidualne zawody lekkoatletyczne (w konkurencjach męskich i kobiecych) dla klubów warszawskich. Początek zawodów [illegible]botę o godz. 10 rano.

Zawody te odbędą się w ramach jubileuszu 15-to lecia istnienia R. K. S. „Skra".

Program zawodów obejmuje wszystkie konkurencje.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat „Skry" do dnia 14 b. m.

R.K.S. „Znicz"

mistrzem W.R.S.K.O. w siatkówce męskiej

W ubiegłą niedzielę na boisku „Skry" odbył się dalszy ciąg turnieju siatkówki męskiej o mistrzostw W. R. S. K. O.. Turniej rozpoczęto w dniach 31 maja i 1 czerwca r. b. na Zlocie Klubów Robotniczych w Pruszkowie, a obecnie go dokończono.

Zawody odbyły się przy udziale 13 zespołów robotniczych. Niespodziewanie pierwsze miejsce zajęła drużyna Znicza, zwyciężając ogólnego faworyta — Skrę w stosunku 2:1.

W ten sposób mistrzostwo W. R. S. K. O. zdobył Znicz, [illegible] przegrywając żadnego spotkania (24 punk.), wicemistrzostwo — Skra z 22 punktami. Na dalszych miejscach uplasowały się kolejno następujące zespoły: Hapoel z Falenicy, Drukarz, Skra-Falenica, Naprzód z Brwinowa, Gwiazda z Warszawy, Maraton, Zryw, Promień - Żyradów. sekcja Młodzieży PPS. - Rakowiec, Znicz II i Czerwoni - Legjonowo.

Drukarz—A.Z.S. 2:2 (1:0)

W ubiegłą niedzielę na boisku AZS-u odbył się towarzyski mecz piłki nożnej między Drukarzem kombinowanym a AZS, zakończony wynikiem remisowym 2 : 2 (1 : 0). Bramki dla Drukarza zdobyli Kucwaj i Kuczyński, dla AZS-u Chyla i Izydorzak z karnego.

Gra była bardzo ciekawa, żywa, przyczem przez cały czas inicjatywę miała w swych rękach drużyna robotnicza, mimo tego, że grała w osłabionym składzie. Akademicy wyrównali tylko dzięki podyktowanemu Drukarzowi karnemu.

W przedmeczu rezerw AZS II pokonał drugą drużynę Drukarza w wysokim stosunku 7 : 2 (4 : 1).

Z obozów wyszkoleniowych Z.R.S.S.

Otrzymujemy następujące wiadomości z obozów ZRSS:

W *Glinniku Marjampolskim* k. Gorlic odbywa się obóz treningowy dla *lekkoatletów i piłkarzy* z udziałem zgórą 50 osób. Kierownikiem jest tow. Hryniewicz, instr. tow. Boski.

W *Józefowie k. Tomaszowa Maz.* — obóz *bokserski,* 24 uczestników; obóz prowadzi tow. Z. Zajączkowski, instruktorem jest tow. Gocław. Obóz zwiedził w dniu wczorajszym specjalny wysłannik naszej redakcji,— wynosząc jaknajlepsze wrażenia. — Grupa młodych naszych bokserów trenuje z zapałem; na zakończenie [illegible]bozu mają się odbyć próby na ROS [illegible] projektowane są spotkania bokserskie z klubami Łodzi, Tomaszowa [illegible] Piotrkowa, organizowane przez tow. Zatkego, przewodniczącego Ł. [illegible] S. K. O.

Oprócz tych 2 obozów odbywa się [illegible] tej chwili I turnus obozu *nadmorskiego w Rozewiu.* W razie [illegible]nia się dostatecznej liczby [illegible]ków, obóz ten przedłużony będzie na drugą połowę sierpnia.

Ponadto od dnia 15 sierpnia rozpoczynają się obozy w *Zaleszczykach* mające już ustaloną reputację z lat ubiegłych. Liczba zgłoszeń na te obozy jest bardzo znaczna.

Redaktor [illegible] LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.